

# KURYER APTEKARSKI

wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor **Maryan Zahradnik.**

Prenumerata roczna wraz z **dotądkiem inseratowym**, w Państwie Austryackiem 2 złr.  
w W. Księstwie Poznańskim 4 marki, w Król. Polskim 2 ruble.

Cena ogłoszeń: Cała stronica 8 zł, połowa 4 zł., czwarta część 2 zł. 50 ct., ósma część 1 zł. 50 ct.

Przy 3 razowem powtórzeniu 10% opustu

„ 6 „ „ 15% „

„ 12 „ „ 25% „

Drobne ogłoszenia: jeden wiersz tłustym, dwa wiersze drobnym drukiem przez połowę szerokości stronicy 25 ct. Dla krajowych producentów ziół za wiersz drobnym drukiem przez połowę szerokości stronicy 5 ct.

**Należytość należy nadsyłać razem z ogłoszeniem.**

## Uroczysty obchód 25-letniego założenia

## Galiczyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego

i

## I. Zjazd polskich Aptekarzy.

Do tych pięknych i uroczystych dni, które Lwów w swojej kronice z r. 1894 zapisze, należą niewątpliwie dni 16-go i 17-go września.

25-letni Jubileusz Towarzystwa naszego i Zjazd Aptekarzy polskich można zaliczyć do wypadków szczególnych, nie tylko w historyi naszego zawodu, ale również w historyi ogólnego postępu. Kto żyje i ma nieużyte warunki bytu, ten dzisiaj musi zaznaczyć swój żywot, aby nie powiedziano: to trup żyjący, automat bez świadomości swego jestestwa.

Ogólne zajęcie się Wystawą krajową przeszkodziło wprawdzie zwróceniu większej uwagi na Zjazd polskich aptekarzy, ale na razie bądźmy zadowoleni z tego, iż próbując po raz pierwszy sił naszych, osiągnęliśmy więcej, aniżeliśmy się spodziewali. Około 140 uczest-

ników ze wszystkich stron Galicyi przybyło celem poznania się, wzajemnej wymiany zdań w żywotnych sprawach zawodu, który zapomniany i zaniedbany przez poprzednich opiekunów, okulał, zniedołężniał, przestał być tem czem był dawniej, i poszedł pod obuch kapitalizmu.

Pp. Koledzy: Jagielski ze swą zacną małżonką i Umbreit, obaj z Poznania, jakoteż dwóch kolegów z Królestwa zaszczyciło nasz Zjazd swoim przybyciem, za co im niewymownie wdzięcznymi być powinniśmy, gdyż zaznaczyli oni tem swoją łączność z nami, która, jakkolwiek nie poparta wspólnymi interesami, jest przecież pożądana.

Gremium Galicyi zachodniej było reprezentowane przez kol. pp. Wiktora Redyka i F. Sobierajskiego, a Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie, wysłało swego delegata kol. p. Mayzla.

Komitet wykonawczy nie szczędził trudów i zabiegów, aby uroczystość ta wypadła jak najwspanialej, najpoważniej, a przytem i najprzyjemniej. „Czem chata bogata, tem rada“, więc i Komitet zrobił wszystko, co było możebnem, aby i dzień i noc skrócić miłym gościom. Już w sobotę wieczór sala bankietowa u Stadtmüllera zapełniła się przybyłymi uczestnikami Zjazdu, bo każdy pragnął jak najprędzej zobaczyć dawno niewidzianych kolegów z ławy uniwersyteckiej, lub poznać nieznanomych. „Jak się masz?“ „Dla czegoś tak postarzał?“ pytał jeden drugiego, zapominając o *corpus delicti*, o własnej łysinie lub siwej czuprynie, i o tych krzyżykach, które dźwiga na swoich barkach. Przyjemnie zeszedł wieczór i aniśmy się spostrzegli, kiedy minęła *hora canonica*. Chętnie byłby każdy całą noc przepędził na tej milej pogawędce, ale że nazajutrz należało wczesnie wstać, więc rozprószyliśmy się na spoczynek, życząc sobie wzajemnie „dobrej nocy“, chociaż nie wiele już czasu pozostawało na spełnienie się tych życzeń.

„Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa“, więc i my po bożemu rozpoczęliśmy ten uroczysty dla nas dzień nabożeństwem w katedrze, ze współudziałem „Lutni.“ Jakie modły zasyłał każdy z nas do Pana nad Pany, nie trudno odgadnąć, ale czy te skromne i pobożne życzenia zostaną wysłuchane i jeszcze tu na ziemi spełnione, o tem

podobno powątpiewać należy, bo w ziemską sprawiedliwość i nadgodę już dawno straciliśmy nadzieję. Czas nie czeka, krzyżyk za krzyżkiem przybywa, głowa łysieje lub siwieje, zęby wylatują, „szlachetne zdrowie“ marnieje, kości bołą, a tu ani kącika, gdzieby je złożyć. Takie refleksye może nie jednemu z modlących nasuwały się, bo 5-ty lub 6-ty krzyżyk nie jest rzadkością między „wolnymi“ pracownikami na wspólnej niwie zawodowej. Jeszcze chwilka, a wszystkie nadzieje na zbiór plonu po długiej i ciężkiej pracy spoczną wraz z tobą w zimnej mogile nabożny petencie, z której cię nawet protekcyja samego grabarza nie wyzwoli.

Po mszy św. udali się wszyscy do sali ratuszowej, gdzie prezydent p. Mochnacki powitał zebranych następującą przemową:

Szanowni Panowie!

„Szlachetne zdrowie  
Nikt się nie dowie,  
Jako smakujesz  
Aż się zepsujesz.“

„Ile prawdy, ile głębokiej myśli tkwi w tych słowach, ten tylko się dowie, kto stracił zdrowie, ten skarb najdroższy, choćby chwilowo.

„Pojął i wykończył tę myśl Kochanowskiego nieśmiertelny nasz wieszcz Adam.

„Gdy mu wydarto Ojczyznę, gdy jako wygnaniec, zdala od ojczyznej ziemi zatęsknił za Litwą, porównał ją ze zdrowiem i śpiewał:

„Litwo, Ojczyzno moja,  
Ty jesteś jak zdrowie,  
Ile Cię trzeba cenić  
Ten tylko się dowie, kto Cię stracił!“

„Jak chory powierza swe zdrowie i życie z całym zaufaniem lekarzowi, który z poświęceniem i całym zasobem wiedzy i nauki troskliwą otacza go opieką, tak w drugim rządzie powierza ten skarb najdroższy, to zdrowie i życie farmaceucie, gdyż idzie tu o ścisłe i sumienne wykonanie zleceń lekarskich, od których zawisłym jest uzdrowienie ludzkie.

„Praca więc wasza, zاعي Panowie, służba wasza dniem i nocą na usługi dla cierpiącej ludzkości, na szczerze zasługuje uznanie i czyni wasz zawód i wasze zadanie wysoce zaszczytnem i dowodzi, że na każdym szczeblu hierarchii społecznej pracując rzetelnie i uczciwie, można się stać ważnym i pożytecznym czynnikiem w społeczeństwie. Piękne też macie panowie dzieje za sobą, gdyż tacy Torosiewiczze i Łukasiewiczze wyszli z łona farmaceutów i błyszcą jak gwiazdy przewodnie przed wami. Idźcie wszyscy tym torem, pracujecie dalej z sumiennnością i wytrwałością na pożytek dla społeczeństwa i na chwałę dla waszego zawodu, a Bóg użyczy pomocy.“

Piękne, szczerze — a spodziewamy się — bez pochlebstwa wypowiedziane słowa p. prezydenta, nadgrodzono burzą oklasków, ale czy „służba dniem i nocą dla cierpiącej ludzkości“ znajduje dzisiaj należyte uznanie? czy te wszystkie enoty nasze, jakie p. prezydent wyliczył, bywają jako takie uważane i uznawane przez społeczeństwo, lub choćby tylko przez głowy tego społeczeństwa? Niestety! Doświadczenie nasze okupione nieustającą pracą, niewolą i odpowiedzialnością, czezą nadzieją i zawodami, inaczej nas poucza. W chwili podniosłego nastroju ducha, każde piękne i słodkie słówko łechce i odurza nas, ale gdy to upojenie przeminie, gdy powrócimy do zwykłego trybu życia i z rozwagą zastanowimy się nad rzeczywistością, natenczas to chwilowe złudzenie pierzcha jak senne marzenia, znika jak *fata morgana*.

„Idźcie wszyscy tym torem, pracujecie dalej z sumiennnością i wytrwałością.“ Trudno nawet przypuścić, abyśmy inaczej postępować mogli, trudno nawet zapomnieć o tych obowiązkach, z którymiśmy się zrosli tak dalece, iż nawet w wolnych od pracy chwilach zdaje nam się, jakoby pierścień niewoli więził nasz umysł i nasze ciało.

Sumiennności żądają od nas, a gdzież ta sumiennność, która nam się należy? Od całego szeregu lat mamy do zaznaczenia tylko ujemne sukcesy dla aptekarstwa, przewyższające w dwójnasób bardzo nieznaczne korzyści, przyznane nam z konieczności po długich i usilnych staraniach. Jeżeli kiedy, to w dzisiejszych czasach różnorodnych prądów antyspołecznych aptekarze polscy dali dowody, iż nie na szkodę lecz dla dobra społeczeństwa pracują, od którego

przynajmniej uznanie, a od opiekunów szczerą opieką, poparcie i sprawiedliwość należą się.

Następnie przemówił wiceprezes Towarzystwa aptekarskiego kol. p. Wł. Gruszczyński :

Dostojni Goście, Uczestnicy i Członkowie Towarzystwa  
aptekarskiego!

„Jako wiceprezowski galic. Towarz. apt. przypadł w udziale tak wielki zaszczyt powitania przeznaczonych Panów, którzy nie szczędząc trudów, raczyli przybyć na uroczysty obchód 25-letniej rocznicy założenia Towarzystwa naszego, i na I. Zjazd Aptekarzy polskich. Wita przeznaczonych Panów przez usta moje najserdeczniej Towarzystwo aptekarskie staropolskiem: „Gość w domu, Bóg w domu“, i dziękuje, żeście obecnością swoją uświetnić raczyli tak uroczysty dla nas dzień.

„Ćwierć wieku istnienia, ćwierć wieku pracy uczciwej, w warunkach nie zawsze szczęśliwych, rzecz to nie mała, a jeżeli dzisiaj święcić możemy tak wielki dzień, przyznać musimy, że fundamenty, położone przed 25-ciu laty, właśnie w tej oto tu sali, przez założycieli Towarzystwa, są trwale, i rzucone przez nich ziarno nie na jałową padło glebę.

„Obraz ćwierćwiekowej działalności Towarzystwa, który będziecie Panowie mieli sposobność niebawem poznać, prosimy uprzejmie dokładnie przepatrzyć, udzielić nam świątłych rad, i dodać otuchy do pracy, mającej na celu dalszy rozwój Towarzystwa na pożytek zawodu i członków tegoż tak, aby święcąc 2-gie ćwierćwiecze, jeszcze dodatniejszymi wykazać się mogło rezultatami.

„Od dawna uznana potrzeba i konieczność zjazdów zawodowych, których dotychczas samoistnie, jako aptekarze polscy nigdy nie urządziliśmy, spowodowały, że Towarzystwo aptekarskie połączyło uroczysty obchód swój z I. Zjazdem Aptekarzy polskich, tusząc nadzieję, że zjazdy podobne uzyskają i w naszym zawodzie prawo obywatelstwa.

„W obradach, które na tym zjeździe podniesione zostaną, prosimy uprzejmie o łaskawe obszernie omówienie spraw dotyczących zawodu naszego, które w licznych kierunkach gruntownie potrzebują reformy.

„Życząc z serca, by uchwały Zjazdu wydać mogły dodatnie dla całego zawodu rezultaty, proszę Panów, byście przystąpić raczyli do wyboru prezydium Zjazdu.

„Na pierwszego honorowego Prezesa proponuję długoletniego czynnego i honorowego członka Towarzystwa, autora wielu dzieł zawodowych, kolegę p. Zajączkowskiego ze Strzyżowa, na zastępcę zaś kol. p. Bronisława Witosławskiego z Kołomyi, na prezesów honorowych: Józefa Schalbotha z Mościsk, Bolesława Jagielskiego z Poznania, Wiktora Redyka z Krakowa, Walerego Rogawskiego z Gorlic, na sekretarzy: Dra Siedleckiego z Krakowa, Szymona Kajetanowicza i Dra Ruckera ze Lwowa.“

Oklaskami przyjęto mowę i wybór członków prezydium.

(Dokończenie nastąpi.)

---

## Wiadomości bieżące.

---

— **Najjaśniejszy Pan w pawilonie sanitarnym.** W ostatni dzień pobytu we Lwowie t. j. 12. września po południu, raczył Monarcha zwiedzić najjaśniej pawilon sanitarny. Rada Wydziału krajowego *Dr. Hoszard* oprowadzał Monarchę, pokazując na wstępie znajdujące się urządzenia szpitalne, następnie kollekcyę chowidli bakteryi wystawionych przez Dra Krokiewicza, z którym Najjaśniejszy Pan przeszło minutę rozmawiał i wypytywał o szczegóły. W dziale baneologii spojrział Monarcha na ustawione w kształcie wielkiego katafalu składowe części wodociągów wiedeńskiej firmy, następnie w oddziale farmacyi *Dr. Hoszard* przedstawił Najjaśniejszemu Panu najsamprzód urządzenie apteczne firmy *F. A. Wolff* i *Synowie* w Wiedniu, a p. *Piepes* przedstawił kollekcyę płodów surowych. Najjaśniejszy Pan podziękowawszy ukłonem wojskowym za przedstawienie wiedeńskich wyrobów i zamorskich płodów, pożegnał nas, nie spojrzawszy nawet na wyroby krajowe. Sprawozdania dziennikarskie, jakoby Najjaśniejszy Pan oglądał wyroby *Haya* i *Zahradnika*, tych nierozłącznych braci *Siamskich* w imaginacyi recenzentów, nie są zgodne z prawdą. To niefortunne dla nas i bez poprzedniego planu oprowadzanie Monarchy, uczuli wszyscy, którzy jakkolwiek pracą przyczynili się do tej całości, zwaney „Wystawą farmaceutyczną“ a w której Monarcha widział właśnie tylko to, co z farmaceutycznym przemysłem krajowym nie ma związku.

Może na przyszłość będziemy mądrzejsi.

— **Cholera w Galicyi.** Według urzędowego wykazu zachorowało od 7-go kwietnia do 16-go września ogółem 7771, umarło 4064 osób. Od 10. do 16. września zachorowało 1042, umarło 567 osób.

— **W Złoczowie** wybuchła cholera na lwowskiem przedmieściu. Do 25. b. m. zachorowało 19 osób a umarło 7.

**Kol. p. G. Otowski** nabył aptekę „pod Słońcem“ w Krakowie od kol. p. Sobierajskiego i obejmuje takową z dniem 1. października.

— Jak się dowiadujemy, Starostwo nie udzieliło koncesyi na dalsze prowadzenie apteki wdowie po ś. p. Gąsiorowskiem.

— Kol. p. Mieszkowski objął zarząd apteki w Grzymałowie.

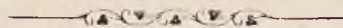
— Kol. p. St. Piątek wziął w dzierżawę aptekę w Żydaczowie.

— Kol. p. Kaczka wziął w dzierżawę aptekę w Jeziernie.

— Kol. p. Groblewski wziął w dzierżawę aptekę kol. p. Wileczyńskiego w Rawie Ruskiej.

— Magister farmacyi p. Dzikowski, który niedawno, po 20-letniej pracy zawodowej, wstąpił do urzędu cłowego, został mianowany e. k. praktykantem.

— Magister farmacyi p. Rosenstock e. k. praktykant cłowy dostał już adjutum i przydzielony został do urzędu cłowego w Husiatynie.



## Wspomnienia pośmiertne.

„† **Tytus Łazowski**, prezes galic. tow. aptekarskiego i właściciel apteki we Lwowie umarł d. 3. września b. r. Z niezmiernym bólem piszemy te słowa i z żalem niewypowiedzianym pytamy, kto go nam zastąpi? Zakończył swój żywot cierniowy, spleciony z twardej i nieustającej pracy, żywot tak chlubny i czynny, iż wzorem być dla nas powinien.

„W młodzieńczym wieku życia ś. p. Tytus wstąpił na praktykę do apteki w Trembowli, a w trzy lata potem został asystentem. W roku 1861 rygorozował we Lwowie, a przez cztery następne lata pracował w aptece Mikolascha. W połowie czerwca r. 1865 objął z ś. p. bratem swoim Leonem zarząd apteki „pod jeleniem“ we Lwowie, lecz dopiero po upływie dalszych 21 lat, w grudniu r. 1986 otrzymał koncesyę na otwarcie 13-tej apteki we Lwowie.

„Ś. p. Tytus nadzwyczaj żywo zajmował się sprawami tow. aptekarskiego, którego prezesem był już w 1877 roku. Wybrany w roku ubiegłym ponownie prezesem, zaniemógł na zdrowiu i pomimo wszelkich starań przeznaczej swej rodziny już go nie odzyskał. Czując się coraz bardziej chorym, hojnie

wyposarzył pracownię chemiczną towarzystwa aptekarskiego, o którym na łożu boleści zawsze jeszcze pamiętał. Dar ten ofiarował ś. p. Tytus towarzystwu poufnie i z największą skromnością, gdyż w poczuciu prawości i duszy przeczyszczonej nigdy ni zaszczytów ni rozgłosu nie pragnął. Wytrwała praca, głębokie poczucie obowiązków i wielka zacność znamionowały charakter ś. p. Tytusa.

„Pięknym objawem czci ogólnej, jaką ś. p. Tytus cieszył się za życia, był też obrzęd pogrzebowy w dniu 5-go b. m. Członkowie tow. aptekarskiego, lwowscy aptekarze, młodszy i starsi koledzy, grono znajomych i przyjaciół liczenie przybyli, by oddać mu ostatnią przysługę. Nad grobem piękną przemowę uzczył pamięć zmarłego kol. Ad. Mussil imieniem galic. tow. aptekarskiego.

„Cześć Ci kochany Tytusie, cześć Twojej pamięci. Przedwcześnie ubiegłeś przyjaciół w tej zwykłej życia kolei. A jako ostatni uścisk Twojej zimnej prawicy przyjm to boleścią skreślone wspomnienie, nibyto grudkę ziemi ojczy-  
stej, rzuconej na grób Twój ręką przyjaciela. ...”

(Czasopismo Towarz. aptek.)

Z przykrością musimy zaznaczyć, iż ani jednego z pp. aptekarzy prowincjonalnych nie spostrzeżliśmy na pogrzebie ś. p. Tytusa, co tem bardziej musi zastanawiać, że ś. p. zmarły cieszył się ogólnem poważaniem i zasłużył sobie, aby i po śmierci oddano mu cześć przynależną. (Red. K. A.)

† **Zygmunt Jan Kalicki**, właściciel apteki w Przemyślu, po długiej i ciężkiej chorobie umarł 24 sierpnia w 44 roku życia. Pogrzeb odbył się 26 sierpnia we Lwowie.

† **Franciszek Gaşiorowski**, właściciel apteki w Grzymałowie, którą objął 1. lipca, umarł 18. sierpnia na tyfus brzuszny.

† **M. Sokołowski**, magister farmacyi w Grzymałowie umarł również na tyfus brzuszny, na kilka dni przed swoim pracodawcą.

† **Mikołaj Karczewski**, aptekarz, weteran z r. 1848, zmarł w Kutach 3 bm., przeżywszy lat 78.

† **Józef Golichowski**, były właśc. apteki w Czerniowcach, zmarł tamże.

† **Stanisław Wiszniewski**, mag. farm. w aptece p. Wilezyńskiego w Krakowie, zmarł 17 września wskutek otrucia się.

## Apteka dziedziczna

w Podhajcach

wraz z dwoma realnościami jest do sprzedania.

3-?)

Zgłoszenia przyjmuje adwokat

**M. KOSTRAKIEWICZ**

**we Lwowie Ormiańska 35.**

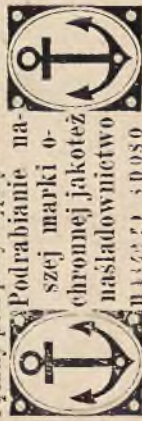


P. T. Panom Aptekarzom  
polecamy

# Tinct. Capsici comp. (Pain Expeller z kotwica).

Jako najkorzystniejszy artykuł  
sprzedający odręcznej

Ażeby zadość uczynić krajowym  
wymogom prawnym wprowadziliśmy  
obecnie bezpośrednio wyrób Tinct.  
Capsici comp. (Pain Expeller)  
w naszej aptece w Pradze i pole-  
camy wyroby nasze zaopatrzone  
kotwicą jako marką ochronną zna-  
nej dobrej jakości w zwykłych 3.  
jakościach w gustownem opakowa-  
niu jako popyt mający artykuł od-  
ręczny pod przystępnymi warunkami



Podrobienie na-  
szej marki o-  
chronnej jakoteż  
naśladownictwo  
innych sposob-  
użycia itd. będą prawnie ścigane.  
Oprócz tego dostarczamy wszelkich  
środków komprimowanych w najdo-  
kładniejszych dawkach i w naile-  
pszej jakości.

**Apteka Richtera**  
pod „złotym lwem“  
w Pradze.  
(9-12)

(9-12)

## Brehmer & Comp. Wien

V. Matzleindorferstrasse 2.

### Parowa fabryka c. k. uprzywilej. pudełek składanych

do pakowania specjalności farmaceutycznych, flaszek aptecznych i na wina,  
waty, gazy jodoformowej i t. p. opatrunków, materyalów, chemikaliów, mydeł,  
suszonych owoców, ziół i nasion, kakao, kawy, herbaty, cukierków i bonbonów.



Ażeby uniknąć nalepiania etykiet, drukujemy żą-  
daną firmę na pudełkach, rachując za potrzebne  
do tego klisze tylko własne koszty.

Wzory, cenniki i wyjaśnienia udzielamy najchętniej.



**J. Schmidt**  
w Igló (Węgry)

Najtańsze,  
najpiękniejsze i najlepsze

### Pudełka drewniane na maści.

Pierwsze zamówienie tak większe  
jak i mniejsze wysyłam opłatnie bez zalicz-  
ki i przyjmuję napowrót przesyłkę nieopła-  
coną, jeżeli się okaże, że moje pudełka nie  
są najpiękniejsze i lepsze jak innych fabry-  
kantów.  
(9-12)

Korespondencya w języku niemieckim.

## J. POSPIŠIL' A

farmacenty w Stefanau obok Olomunca.

### Oryginalny przyrząd do sygnowania.

Przyrząd ten jest nieoceniony do na-  
leżytego i trwałego sygnowania na-  
czyń, szuflad w aptece i materyalni  
do sporządzania plakatów itp.

Wzory na żądanie wysyłam bezpłatnie.

Wszystkie inne przyrządy do sygno-  
wania są tylko nieudalęm naśladowni-  
(9-12) ctwem mego wynalazku.

# Krajowa fabryka pudełek i tutek papierowych

(9—?)

w Krakowie, Poselska

## WŁAD. BELDOWSKIEGO

magistra farmacyi.

**Kto wspiera przemysł krajowy, pomnaża własny majątek!**

Mam zaszczyt donieść, iż otworzyłem obok mej istniejącej fabryki „Noris“ w obszernym zakresie dział fabryczny pudełek i przyborów papierzanych dla użytku W.Panów aptekarzy.

Będąc długie lata w zawodzie, znając w tym kierunku potrzeby i braki artykułów papierzanych, zwiedziwszy fabryki zagraniczne, zaopatrzywszy się w najnowsze maszyny, wreszcie dokładając obok kapitału możliwej staranności, mam nadzieję, iż wprowadzenie tego rodzaju przemysłu krajowego na uprzedzenia nie napotka i że najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić potrafię. Szybkość, dokładność i elegancya w wykonaniu.

Wyrobiam począwszy od zwykłych pudełek okrągłych, również przesuwki na proszki, pudełka na flaszki i kartony do opakowań. Pudełka fantazyjne według wzorów. Woreczki, worki, kapsułki w różnych jakościach. Druki gustowne, litografia artystyczna. Sznurki i przeróżne gatunki papierów na składzie utrzymuję. — Cenniki i próbki wysyłam na żądanie.

Z poważaniem

*Mag. farm. Władysław Beldowski.*

**Rok założenia 1846.**

*Fabryczny skład szkła i chemiczno-farmaceutycznych przyborów*

### J. CZEKA I. POKORNY

(przedtem M. Müller.)

**dostawcy c. k. ministerstwa wojny.**

*II. Taborstrasse 20. Wiedeń II. Taborstrasse 20.*

Kompletne urządzenia nowych aptek i laboratorjów. Uzupełnienia naczyń szklanych, porcelanowych i kamiennych, tak pojedynczych jak i najzdobniejszych; puszek drewnianych, szyldów i gałek do szufiad.

## Szkło apteczne

najpiękniejsze i najtrwalsze jakie  
dotąd istnieje.

Słoiki na maści, porcelanowe i kamienne, koliczne lub cylindrowe, bez lub z przykrywkami niklowemi, wszelkie możliwe flaszki na różne specyalności aptekarskie, w najzmaitszych kształtach i wielkościach.

Cenniki i wzory na żądanie *gratis* i

(2—6)

*franco.*

(9-12)

**CARL FRANKE****Wien.****I. Stadiongasse 10.****Wien.**

Kompletne urządzenia i naczynia apteczne, wszelkie uzupełnienia.

Własny zakład malowania na szkłe i porcelanie, aparaty parowe destylacyjne, prasy diferencyalne, wagi, ciężarki, mikroskopy i t. d.

**Wielki skład wszelkich przyborów recepturowych** opatrunki, nowości w zakres aptekarstwa wchodzące. — Wyłączna sprzedaż na Austro-Węgry przetworów chem.-farmaceutycznych

**Eug. Dietericha, w Helfenberg**

Cenniki, rysunki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

**WYRÓB KRAJOWY.**

**Wazony ozdobne z Tarrakoty do pomalowania**

**O Ł Ó W K I**

Kredki i Węgle

**FARBY i ŚRODI**

do malowania na porcelanie.

**Rysownice i Reiszyny**

i wszystkie inne

**PRZYBORY**

do rysowania

Farby pastelowe.

Płótna i papiery.

do malowania pastelkami.

**FARBY**

do malowania napryskowe-  
go (tzw. Spritzmalerei).

**Środki i przybory**

do tychże robót

**Pędzle do tegoż**

Palety porcelanowe.

Stalugi stołowe

Płyty szklane matowe  
i mleczone.

**FARBY**  
do chromolitografii  
akwarelowe i olejne.

**Rozcieracze do pastel.**

**WERNIKSY.**

Palety skórzane.

**Środki i przybory**

do tego malowania.

po l e c a

**A L O J Z Y H Ü B N E R**

(9-12)

Lwów, Rynek 1. 38.

Najlepsze i najtańsze szyldy emaliowane na miedzi i na żelazie, naczynia apteczne szklane i porcelanowe, przybory farmaceutyczne, urządzenia i uzupełnienia aptek, dostarcza:

**Karol Schürer** Mag. farm. w Pradze

(l. Ferdinandstrasse 39n.)

**Własna malarnia** na szkłe i na porcelanie.

**ZAKŁAD EMALIOWANIA.**

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

≡≡≡ Dla pp. Aptekarzy w Galicyi i na Bukowinie ceny niższe. ≡≡≡

**Koncesyonowane Bióro wywiadowcze.**

Założony w r. 1847.

Założony w r. 1847.

(9-12)

**F. L. Bittner**

w Bernie (na Morawie)

Skład vegetabiliów i materyałów aptecznych.

**Huta szkła w Żółkwi**

poleca swoje wyroby wszelkiego rodzaju szkła aptecznego pierwszorzędnej jakości

(9-12)

**po cenach najumiarkowańszych.**

Wyrób krajowy!

Wyrób krajowy!

2-letnia gwarancja za trwałość!

Za 100 sztuk pakowane po 1,100 zhr. 2  
 " 1/10 " 2.50  
 " 100 " "  
 " 100 " "

Marka ochronna urzędownie zastrzeżona.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

**„Austria“**  
**PAPIER SYNAPIZMOWY**  
 silniej działający od  
**RIGOLLOT.**

Polecony przez Krakowskie Tow. Lekarskie.  
 (Uchw. z 18. stycznia 1888).

Przyjęty do powszechnego użycia w szpitalach głównych w Państwie Austro-Węgiersk.

Sposób użycia: „Austria“ papier synapizmowy zwilżony przez 10 sekund w zimnej wodzie, przykłada się na miejsce pozostawiając 10—20 minut, stosownie do potrzeby.

Do nabycia hurtownie w fabryce pod firmą  
**„DÜSSELDORFESKA FABRYKA“**  
 w Krakowie.

Częściowo we wszystkich aptekach w kraju i za granicą.

Od 200 sztuk począwszy franco, a od 1000 sztuk i wyżej udziela się odpowiedni rabat.  
 Opakowanie nie dolicza się.

Papier synapizmowy „Austria“ trzymam na składzie po cenach fabrycznych. **M. Zahradnik.**

**JAN GUSCHAL**

w Bernie.

Hurtowny ex- i import

W e g e t a b i l i ó w

Brünn, Stadt, Wassergasse Nr. 1.

(2-5)

Spezialista.

Spezialista.

Cesarsko królewska uprzyw.

Rafinerya Spirytusu, Fabryka Rumu, Likierów i Wódek polskich

(9-12)

# J. A. Baczewskiego

c. k. dostawcy nadwornego we Lwowie

poleca do celów leczniczych i po cenach jak najprzystępniejszych:

Spirytus rektyfikowany najczystszy	96 do 97 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> <sup>T</sup>	} opodatkowany lub } bez podatku.
" " Bon goût "	96 do 97 <sup>o</sup> / <sub>o</sub> <sup>T</sup>	

Wódkę francuską »Franzbrandwein«. Alkohol absolutny.

## Piotr Mikolasch

aptekarz we Lwowie

9-11. przypomina P. T. pp. Kolegom

### WINA LECZNICZE

swego wyrobu, cieszące się od lat wielu zasłużonem uznaniem P. T. pp. Lekarzy, nietylko w kraju lecz i po za granicą.

P. T. pp. Kolegom udziela możliwie najwyższy opust.

#### KAPIELE BOROWINOWE W DOMU.



Jedyny środek zastępujący naturalne kąpiele borowinowe mineralne w domu i o każdej porze roku.

**Mattoniego sól borowinowa**  
(suchy wyciąg) w skrzynekczkach po 1 kgr.  
**Mattoniego ług borowinowy**  
(wyciąg płynny) w flaszkach po 2 kgr.

Henryk Mattoni Francensbad, Wiedeń, Karlsbad, Budapeszt.

## Urządzenia aptek.

Własna malarnia na szkle i porcelanie.

# Karol Franke tylko w Pradze

żadnych filii.

Wszelkie przybory do ekspedycji.

(9—11) Patentowane flaszki i korki do kroplowania.



Właśnie wyszedł z pod prasy **wielki** i bardzo **obszerny** **ilustrowany cennik**, który na żądanie P. T. pp. Aptekarzy **g r a t i s i f r a n c o** posyłam

*Karol Franke w Pradze.*

## Drobne ogłoszenia.

# Apteka w Leżajsku

jest zaraz za gotówkę do sprzedania z realnością lub bez tejże.

 **Wiadomość na miejscu.** 

**K**ilku bardzo dobrze poleconych **starszych magistrów farmacyi** poszukuje umieszczenia.

**K**ilku **młodszych magistrów farmacyi** (katolików i izraelitów) poszukuje posady.

**S**tarszy **magister farmacyi** rutynowany, posiadający najlepsze polecenia z pierwszorzędných aptek, obeznany najzupełniej z samoistnem prowadzeniem apteki, poszukuje pod skromnymi warunkami posady zarządcy, recepcyaryusza albo laboratoryusza, ewentualnie dzierżawy apteki. **M. N. pro-wizor, post. rest. Lwów.**

**Apteka w Kętach** poszukuje ucznia.

**M**agister **farmacyi** z 5 cioleciem, poszukuje posady od 1. października. **M. K. K. 213.**

**M**agister **farmacyi** poszukuje posady lub zastępstwa zaraz. **W. P. 200.**

**Praktykanci** znajdą umieszczenie.

## Apteki do kupna i do wydzierżawienia poszukiwane.

**P**oszukuje dzierżawy apteki w większem mieście. Listy pod **S. K. 214** do Redakeyi.

**R**utynowany aptekarz, były właściciel, poszukuje w większem mieście dzierżawy, w mniejszem zaś kupna od 1. stycznia 1895. Kaucyę znaczną może złożyć. Listy po **Z. 4** do redakcyi.

**A**pteka w Galicyi wschodniej do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania z domem lub bez. S. W. 199.

**A**pteka na prowincyi, w mieście powiatowem, w Galicyi wschodniej do sprzedania za 26000 złr. Wiadomość w Redakeyi.

**A**qua **Laurocerasi** Ph. Au. VII tegoroczna, netto 4.5 K. 3 złr. 10 ct. franco, poleca **G. Christofolletti**, aptekarz i c. k. dostawca nadworny w **Gradisce** (Görz, Küstenland.)

**U**ng. hydrarg. **concentrat.** zawierające w 3 częściach 2 cz Hg., pro Ung. hydrarg. Ph. A. VII (1:1), Empl. hydrarg Ph. A. VII (3:7), Ung hydrarg mitius (1:6) poleca P. T. Kolegom Dr. **Beill** aptekarz w **Stanisławowie** po cenie 2 złr. 50 ct. za kilo. Opakowania nie licząc. — P kiet 5-cio kilowy franco. — Próbkki gratis.

**R**ozsyłam: *lycopodium* w paczkach po  $4\frac{3}{4}$  klg. à 2.80 za klg., *secale cornutum* tegoroczno à 1 złr. za klg., *fruc. myrtyl.* à 50 ct., *flor. verbassi citr.* à 2 złr., *lamii* à 2 złr., *tiliae* à 80 ct. za pobraniem. **St. Troksolański aptekarz w Niemirowie.**

**L**ycopodium, *secale cornutum.* *flor. tiliae, sambuci, folia menthae* pp. i inno wegetabilia ma do zbycia.

*M. Żyimirski w Lubaczowie.*

**D**o sprzedania: Fl. *lamii* 2.50, *sambuci* Ia. 90, II a. 80, *tiliae* 70, *folia jugland.* 25, *centaur. sc.* Ia. 85, *equisetum* sc. 22, *farfara* 22, *viola tric. sc.* 30, *plantago lanceo* 32, *radix angelicae* 80, *bardanae* 40, *belladonnae* 45, *convallar. polyg.* 85, *secale cor.* 1 złr., *sinapis nig.* 30, *succus rubi id.* 1894 30 ct. za 1 Kg. **Apteka w Rozdole.**

**F**lores *chamomillae vul.* I ma à 1 złr., *secunda* à 80 ct., *secale cornut* à 80 ct., *flor. malvae arbor.* à 60 ct., *hr. centaury* à 45 ct. wraz z opakowaniem. Bardzo wiele i tanio mogą dostarczyć (tylko na zamówienie) *rhizom. calami ar.* *Baar w Zabłotowie.*